

Recenzja pracy doktorskiej

Mgr Michaliny Janaszak

Autodefinicja profesji muzealnika w perspektywie partycypacji społecznej.

Antropologiczne studium przypadku wybranych muzeów wielkopolskich

Na początku recenzji pragnę podkreślić, że praca stanowi ważny wkład w refleksję nad stanem kultury w Polsce ! Choć dalsze rozważania będą poświęcone konkretnym muzeologicznym i muzealniczym zagadnieniom, cenne jest w pracy to, że autorka rozumie i analizuje najważniejszy mechanizm procesów kulturowych – samoświadomość kształtującą tożsamość osób, które pośredniczą w procesie edukacji kulturowej społeczności lokalnych oraz rolę oddolnego, wewnątrz-środowiskowego mechanizmu zmian.

Praca składa się z pięciu rozdziałów: pierwszy przedstawia przyjęte i stosowane przez autorkę terminy, metody i narzędzia badawcze wraz ze stanem badań; rozdział drugi – jest skrótowym zarysem rozwoju muzeów oraz prezentacją czterech wielkopolskich instytucji muzealnych, w których prowadzone były badania i obserwacje; trzeci rozdział podejmuje zagadnienie tzw. *Nowej muzeologii* oraz sygnalizuje reakcje na wywołane nią zmiany, odbierane w różny sposób przez muzealników w w/w muzeach; rozdział czwarty autorka poświęca zjawisku partycypacji społecznej w muzeach, w tym w instytucjach, które były przez nią opisane; rozdział piąty zawiera prezentację odbioru i rozumienia przez muzealników zjawisk, pojęć i roli zmian dokonujących się we wspomnianych muzeach. W zakończeniu znajdziemy podsumowanie czynionych przez autorkę obserwacji.

Praca liczy 163 strony wraz z bibliografią, netografią, aneksami (kwestionariusz badawczy oraz tabela wywiadów) i streszczeniem.

Jak pisze autorka we wprowadzeniu „celem mojej pracy jest ukazanie sposobu postrzegania zawodu muzealnika z wewnętrznej perspektywy oraz przedstawienie problemów tożsamościowych, z którymi borykają się przedstawicielki i przedstawiciele

muzealniczej profesji” (s.6). To jasno postawione określenie celu pracy okazuje się bardzo potrzebne, bowiem z tej perspektywy zupełnie inaczej czyta się dalsze rozważania.

Pojęcie „muzealnik” wprowadzone zostało do polskiej Ustawy o muzeach z 1996 roku. Intencją legislatorów było odróżnienie praktyka pracującego w muzeum od muzeologa-teoretyka-badacza muzeów, obserwującego nierzadko tę instytucję z zewnątrz.

Należałoby w pracy opisać pojawienie się pojęcia „muzealnik”, ponieważ wcześniej słowo to było w języku polskim nieużywane, a nawet jeszcze przez kilka lat po wejściu w życie Ustawy o muzeach budziło pewne kontrowersje. Głównym punktem dyskusji było to, kto z osób etatowo zatrudnionych w muzeum jest, a kto nie jest muzealnikiem. Z czasem zawód muzealnika został uznany za tzw. zawód regulowany, co sformalizowano w załączniku do Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dn. 13 maja 2008 roku do Ustawy o muzeach z 1996 r. (Ustawa ta zresztą w 2007 roku poddana została nowelizacji). Spis zakresu prac muzealnika ([Opis - Muzealnik \(zawodyregulowane.pl\)](http://Opis-Muzealnik(zawodyregulowane.pl))) w tym załączniku był na tyle szeroki, że zakończył wcześniejsze spory dotyczące zakresu działań właściwych dla tego zawodu. Nie oznacza to oczywiście, że obecnie zakres ten nie powinien być ponownie poddany rewizji, ponieważ wiele działań muzeów ma współcześnie charakter odpowiadający aktywności tzw. „muzeum rozszerzonego” (extended museum), co z kolei jest konsekwencją rezolucji ICOM z 2015 r. zatytułowanej „Odpowiedzialności muzeum za krajobraz. Ważne jest to, że od 2007 roku obszarem działań ochronnych muzealników stało się zarówno dziedzictwo materialne jak i niematerialne. Proces włączenia do obowiązków muzeum opieki nad dziedzictwem niematerialnym, stale jeszcze nie do końca przepracowany i zrozumiany, zachodził równoległe do intensywnej wirtualizacji zbiorów dokumentowanych technikami cyfrowymi, a to stało się z kolei powodem wielu wątpliwości muzealników. Powyższego przypomnienia zmian w legislacji muzealnej w Polsce po 1996 r. nieco brakuje w pracy.

Brak ten jest częściowo kompensowany przez omówienie i analizę zmian definicji muzeum, zmian legislacyjnych, które zaczęły coraz szybciej zachodzić na przełomie lat 70. i 80. XX w. w wielu miejscach na świecie. Według autorki stymulowane były pojawieniem się różnych wątków tzw. Nowej muzeologii. Jednak recepcja przemian w polskim środowisku przebiegała, jak pisze autorka tylko w kręgach teoretyków-muzeologów oraz

w dużych muzeach, niestety rzadko albo wcale w mniejszych muzeach. Opis tego zjawiska został w pracy sparafrazowany powiedzeniem „muzeum wychodzące do ludzi”, które o ile deklaratywnie było akceptowane, o tyle w praktyce działania prospołeczne napotykały na wiele zastrzeżeń i wątpliwości samych muzealników. W największym skrócie rzecz ujmując, w rezultacie wywiadów przeprowadzonych z grupą liczącą 15 pracowniczek i pracowników wielkopolskich muzeów, autorka ustaliła, że przeważająca grupa osób badanych uznaje, że główną rolą muzeum jest opieka nad „autentycznymi” (co chyba należy rozumieć „materialnymi”) zbiorami. Ta sama grupa potrafiła jednak wskazać na wagę działań skierowane „na zewnątrz”. W zależności od specyfiki każdego z omawianych muzeów – działania edukacyjne, rekonstrukcyjne, lub pozwalające na sensoryczne doświadczanie zjawisk – były ważną częścią aktywności tych muzeów.

Autorka wyodrębniła przy tym trzy, jej zdaniem, główne „typy” muzealników: „strażnika”, „badacza” i „popularyzatora”, w dalszej części wywodu używając tych określeń w celu wskazania ich predyspozycji i zakresu działań.

Za swoisty test otwarcia się muzeów na publiczność autorka uznała, jak można sądzić z rozdziału IV zjawisko partycypacji społecznej. Omawia je w kontekście grupy wybranych muzeów, stwierdzając zresztą, że „większość moich rozmówców nie zetknęła się w swej zawodowej praktyce z koncepcją partycypacji w muzeum” (s.82) w takim rozumieniu, jak stosowała to pojęcie Nina Simon, dyrektorka w latach (2012-2019) Muzeum Sztuki i Historii w Santa Cruz w Kalifornii. Podręcznik Niny Simon zatytułowany *The Participatory Museum*, opublikowany w 2010 r., przyczynił się do popularyzacji tego pojęcia> Trzeba jednak pamiętać, że opisywany w nim proces zaangażowania miejscowej społeczności we wspieranie i współtworzenie działań kulturowo-edukacyjnych był cechą wielu amerykańskich centrów kultury zarówno w stanach położonych na zachodnim jak i wschodnim wybrzeżu już od lat 80. XX w. Nie mniejsze znaczenie miał rozwój pojęcia „muzeum, które łączy” (*Inclusive museum*), idei szeroko wprowadzanej w życie od przeszło dekady i mającej swoje muzeologiczne odbicie w postaci periodyku-półrocznika pod tym samym tytułem.

Drugim zaś ważnym czynnikiem powodzenia tego zjawiska stała się masowa już w końcu pierwszej dekady XXI w. – cyfryzacja kolekcji muzealnych i autoprezentacja na platformach społecznościowych, które były naturalnym przebiegiem zachęć i

zaproszeń przesyłanych do potencjalnej publiczności muzeum. Dlatego właśnie najpierw powstał podręcznik Simon, a potem dopiero zostały zrealizowane działania, które opierały się na założeniu, że publiczność wnosi do działań muzeum wsparcie finansowe i materialne, pomysły i idee, twórcze rozwiązania w praktyce, a wszystko to może być nadto goszczone nie tylko przez muzeum, lecz także inne miejsca, w których spotyka się dana społeczność. Istotne jednak w teorii Simon było to, iż koordynację tych działań w sposób wysoce profesjonalny prowadzi muzeum, które także odpowiada za ich bezpieczeństwo i promocję.

W opisie działań partycypacyjnych przytaczanych przez panią Michalinę Janaszak zabrakło zwrócenia uwagi na te trzy powyższe równoległe aspekty partycypacji, stąd chyba obok celnych i ciekawych opisów odnoszonych do praktyk polskich muzeów znalazł się niepasujący do tego kontekstu - przykład wystawy: *W muzeum wszystko wolno*, zorganizowanej przez Muzeum Narodowe w Warszawie> Wystawa ta nie spełniała dwóch podstawowych kryteriów partycypacji: świadomości celu i kosztów projektu - warunków *sine qua non* muzealnej partycypacji. Warszawski przykład był raczej formą edukacyjnej gry dla młodej publiczności, zawężonej do niewielkiej grupy i raczej wykluczającej niż otwierającej dostęp do tej z pewnością ciekawej i pouczającej zabawy. Za to ważnym przykładem, można powiedzieć, że wręcz wzorcowym dla polskiego środowiska była akcja Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, opisana zresztą w (niecytowanej) publikacji: *Muzeum relacyjne przed progiem/za progiem*, pod redakcją Janusza Byszewskiego i Beaty Nessel-Łukasik, wydanej przez Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie i Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku (Sulejówek 2020). W tym ostatnim wypadku opis autorki recenzowanej rozprawy – znakomicie wprowadził w relacje dotyczące omawianych dalej - wielkopolskich muzeów.

Niewątpliwie najciekawszą częścią pracy, choć oczywiście prowokująca do dyskusji, jest rozdział V, zatytułowany „Muzealnicy”. Autorka wprowadziła już wcześniej zresztą pojęcie „muzealnika modernistycznego”, którego przeciwstawia „muzealnikowi post-modernistycznemu”, sygnalizując tym samym zmianę postaw i wykształcenia muzeologicznego, która charakteryzuje ten drugi „typ”. Wskazania i spostrzeżenia dotyczące procesu kształcenia muzealników w Polsce, a także wyobrażenia ich samych o swojej misji, chociaż pochodzą tylko z jednego regionu - Wielkopolski, można z

pewnością uznać za symptomatyczne dla całego kraju. Tu też znajdujemy szerszą charakterystykę trzech „gatunków” muzealnych: strażnika, badacza i popularyzatora – celnie i syntetycznie ujmującą wewnętrzne predyspozycje osób zaangażowanych w pracę w muzeach. Socjo-psychologiczne uzupełnienie pt. „Codziennosc muzealnika” (s.130-137) – dobrze charakteryzuje obecny stan „autodefinicji muzealnika”, choć trzeba przyznać, że zarazem dopełnia czary goryczy.

Trudno ukryć, że praca zrealizowana na podstawie „faktów” - wywiadów z muzealnikami przynosi bardzo smutne wnioski. Można oczywiście powiedzieć, że może to być wynik niewielkiej grupy badanych, ale obawiam się, że jest to słusznie opisany i celnie zanalizowany obraz stanu świadomości muzeologicznej w Polsce. Nieświadomość zmian, które nastąpiły niemal na całym świecie, życie w „innym świecie”, brak znajomości literatury muzeologicznej charakteryzuje sporą grupę wypowiedzi przytaczanych przez autorkę w tekście rozprawy. Tymczasem w ciągu ostatniej dekady muzea przekształciły się w bardzo wielu rejonach świata (łącznie z krajami Afryki środkowej i Azji zachodniej, gdzie stale występują konflikty zbrojne) w instytucje „nowego celu” – miejsca nieformalnej, ale szeroko wykorzystywanej edukacji społecznej. Oczywiście pandemia covid-19 zaburzyła ten proces rozwojowy, ale niewątpliwie przyspieszyła zmiany metod komunikacji sieciowej oraz implementację na wielką skalę SI (sztucznej inteligencji) do tłumaczeń międzyjęzykowych.

Jak zatem rozumieć wnioski przedstawione w rozprawie? Jedno zdanie autorki daje odpowiedź: „Uważam, że antropologiczne spojrzenie na środowisko muzealnicze może otworzyć nową perspektywę w badaniach muzeologicznych”. Tak! Zgadzam się całkowicie z panią Michaliną Janaszak: „przedłożona praca może (...) stanowić przyczynek do dalszych badań środowiska muzealniczego” (s. 142).

Oceniając sumarycznie rozprawę przedstawioną do recenzji, trzeba, jak uczyniłam to na samym początku, wskazać jej bardzo ważne znaczenie dla oceny stanu i rozwoju środowiska muzealników, od którego bez wątplenia zależy stan kultury w Polsce. Muzea są najliczniej odwiedzanymi instytucjami kultury, zatem muzealnicy powinni stanowić grupę zawodową o możliwie najwyższych kwalifikacjach. Jak udowadnia to autorka pracy – obecny stan daleki jest od właściwego. Wybrane metody badawcze i przedstawiony wywód, choć oparte na niewielkiej grupie respondentów – zdają się być „celnie”

zastosowane i wykorzystane do wyciągnięcia wniosków. Pracę czyta się z zainteresowaniem, choć nierzadko ze smutkiem, co zresztą wnosi do materii rozprawy doktorskiej - element emocjonalnie stymulujący pamięć czytelnika. Przytoczona bibliografia i netografia przynoszą najistotniejsze pozycje literatury przedmiotu, choć trzeba pamiętać, że obecnie literatura muzeologiczna jest bardzo bogata i w wypadku publikacji niniejszej rozprawy należałoby ją niewątpliwie uzupełnić o takie pozycje jak np.: Pille Runnel, Pille Prulmann-Vengerfeldt (red.), *Democratising the Museum: Reflections on Participatory Technologies*, Peter Lang, Frankfurt a.M. 2014; czy też artykuły na temat partycypacji ukazujące się w czasopiśmie „Museum Management and Curatorship” (wyd. Taylor&Francis, czasopismo dostępne jest online) od 2009 r. do chwili obecnej.

Mimo wyrażonych w recenzji pewnych zastrzeżeń i uzupełnień, które rozumieć należy jako „głos w dyskusji”, przedstawioną do recenzji pracę doktorską pani Michaliny Janaszak, oceniam jako interesujący, badawczy wkład w ocenę stanu polskiego muzealnictwa. Uważam, że spełnia ona wszystkie wymogi stawiane tego typu dysertacjom. Ujawnia także praktyczne doświadczenie muzealnicze oraz wrażliwość społeczną i środowiskową autorki.

Warszawa, 31 października 2021



Prof. ASP dr hab. Dorota Folga Januszewska